

otrzymał naczelne dowództwo wojsk w ówczesnej Algierii. S. 143: stwierdzenie, iż nacjonalista i zwolennik twardej polityki Poincaré „wykorzystując niedokładności w kolejnych dostawach surowców” przez Niemcy, wszczął akcję represyjną, jest o tyle nieścisłe, iż sabotowanie zobowiązań gospodarczych (i innych) przez Niemcy w tym okresie jest faktem notoryjnym i stąd Poincaré miał wszelkie podstawy do podjęcia takiej akcji bez uciekania się do pretekstów. — Ocena czy z politycznego punktu widzenia jego działanie było rozsądne stanowi już problem odrębny. Jakkolwiek autor, co jest całkowicie zrozumiałe, pominął w dużej mierze problemy polityki zagranicznej ujęcie zagadnień postawy Francji okresu 1939—1940 (str. 191—197) jest niewystarczające. Nie mówi się tu nic o akcji prasy francuskiej (słynne „Mourir pour Danzig?”), o manewrach Bonnetta, a w szczególności zakres kapitulancich nastrojów i pacyfizmu... prohitlerowskiego okresu 1940 roku został niemal całkowicie pominięty⁵. Niezupełnie też szczęśliwie udało się autorowi przedstawić kwestie związane z wyzwoleniem Paryża. Mianowicie Leclerc wkroczył do Paryża nie w wyścigu z Amerykanami (s. 215) lecz w wyniku konfliktu de Gaulle — Eisenhower, konfliktu, który bliższych stolicy Amerykanów „wymienił” na dywizję Leclerca. Podobnie nie wiem skąd wysokie cyfry ofiar powstania paryskiego na tejże s. 215⁶. Ostatnia już z kwestii okresu po rok 1945 dotyczy także Paryża: na s. 218 autor wskazuje, iż de Gaulle w dniu przybycia do Paryża proszony o proklamowanie republiki z paryskiego ratusza odmówił: „nie chciał stworzyć nawet pozoru przejmowania władzy z rąk ludu Paryża”. Fakt sam jest bezsporny, ale chodzi o jego interpretację: de Gaulle przecież powiedział na propozycję Bidault proklamowania republiki: „...non, la République n'a jamais cessé d'exister”⁷, co można interpretować dwojako, w każdym razie legalistycznie, niekoniecznie jednak w duchu konserwatywnym.

Kończąc można by sobie tylko życzyć, by polskie piśmiennictwo naukowe poświęcało podobne opracowania i innym krajom i epokom.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Kraków)

Michał Pietrzak, *Reglamentacja prasy w Polsce (1918—1939)*. „Książka i Wiedza”. Warszawa, 1963, s. 589 + 1 nlb.

Recenzowana monografia wyszła w ramach serii wydawniczej „Książki i Wiedzy” pt. „Problemy dwudziestolecia 1918—1939”¹. Autor zajmuje się problemami związanymi z rozwojem prawa prasowego i pozycją prasy w Polsce okresu międzywojennego. Stwierdza, że samo pojęcie wolności prasy związane jest z epoką burżuazyjną. Sformułowano je i rozwinięto w okresie walki burżuazji o ogólne

⁵ A przecież bez zrozumienia klęski Francji w 1940 roku, jej głębi cała polityka amerykańska wobec Francji okresu wojny, chwilami wręcz obsesyjnie antyfrancuska — jest niezrozumiała.

⁶ M. Sobolewski pisze o ok. 10 000 ofiar, u T. Łepkowskiego, *Wyzwolenie Francji spod okupacji hitlerowskiej*, Kw. Hist., R. LXVII, 1960, z. 2, str. 474 czytamy, iż w Paryżu zginęło ogółem 4271 osób (w tym 2788 zabitych Niemców), a rannych było 8378 osób, w tym 4911 Niemców.

⁷ A. Aron, *Histoire de la libération de la France*. Juin 1944—mai 1945, Paris 1959, s. 443.

¹ Obok tej serii ukazuje się też w tym samym wydawnictwie podobna seria pt. „Gospodarka Polski 1918—1939”.

swobody demokratyczne: „Wolność prasy stanowiła jedną z podstawowych swobód obywatelskich i mieściła się w ramach szeroko pojmowanej wolności słowa” (s. 10). Pietrzak zastrzega się jednak, że w społeczeństwach burżuazyjnych nigdy nie było zbyt wielu zwolenników „absolutnej, nieograniczonej żadnymi względami wolności prasy”. Wolność ta była zawsze względna i ograniczona.

Analizując literaturę przedmiotu autor wyciąga wniosek, że literatura burżuazyjna badała te kwestie powierzchownie. Poprzestawała ona głównie na formalno-dogmatycznej analizie przepisów reglamentujących wolność prasy, podczas gdy faktycznie: „Między formalnym przepisem prawa a jego praktyczną realizacją zachodziły z reguły znaczne rozbieżności” (s. 12). Autor stara się uniknąć tych braków. W przedłożonej nam monografii stara się on analizować tak przepisy reglamentujące, do których zalicza głównie ustawy prasowe i kodeksy karne, jak i stosowanie tych przepisów w praktyce. Rozróżnia wolność prasy formalną i faktyczną. Do głównych czynników ograniczających wolność prasy, obok przepisów prawnych, zalicza on praktykę władz oraz podlegające stałym zmianom warunki ekonomiczne i polityczne, w których prasa się rozwija. Pietrzak ograniczył świadomie przedmiot swoich rozważań do analizy prawnej, podczas gdy aspekt ekonomiczny uwzględnił „jedynie marginesowo” (s. 16). W tym ujęciu praca jego ma charakter studium prawnohistorycznego. Ujmując problematykę prasy II Rzeczypospolitej w aspekcie prawnohistorycznym autor stanął przed niezwykle trudnym problemem zgromadzenia i dokonania selekcji mało dotąd znanej, bogatej bazy źródłowej. Należy stwierdzić, że z zadania tego wywiązał się on dobrze. Dokonał analizy całego ustawodawstwa prasowego okresu międzywojennego porównując je z ustawodawstwem prasowym innych państw burżuazyjnych. Czytelnik odnosi wrażenie, że autor doskonale panuje nad tą kategorią źródeł (obowiązujące w Polsce przepisy prawa karnego, ustawy i dekrety prasowe, dyskusje sejmowe nad projektami ustaw, orzecznictwo Sądu Najwyższego). W archiwach krajowych (AAN, AMSZ, AZHP, WAP) i zagranicznych (Wilno, Lwów) zebrał on przepisy wewnętrzne i dane faktograficzne obrazujące drugą stronę rzeczywistości (instrukcje i okólniki władz administracyjnych dotyczące interpretowania przepisów prasowych, dane dotyczące konfiskat prasowych, zawieszeń pism, rozpraw sądowych o konfiskaty itp.).

Do najciekawszych należą niewątpliwie poufne i tajne instrukcje MSW do władz administracyjnych II instancji w przedmiocie nadzoru prasowego. Odsłaniają one faktyczne dążenia i politykę władz państwowych, pozwalają zagłębnić za kulisy i poznać właściwe przyczyny rozwoju jednych i upadku drugich pism, ich kierunku politycznego itp.

Praca składa się z czterech rozdziałów, z których I (s. 23—77) ma charakter teoretyczny i wprowadzający. Autor omawia tutaj rozwój ustawodawstwa prasowego II Rzeczypospolitej. Rządy polskie przejęły podstawowe przepisy prasowe byłych państw zaborczych. Najbardziej liberalny charakter miały obowiązujące na obszarze byłego Zaboru Pruskiego przepisy pruskie. Do roku 1926 nie wydawano nowego polskiego prawa prasowego. Główna uwaga dominujących w kraju ugrupowań pravicowych kierowała się przeciw ruchowi rewolucyjnemu. Jednak złożone w sejmie wnioski zmierzające do postawienia działalności komunistycznej poza prawem nie zostały uchwalone (s. 50). Rozwój prasy rewolucyjnej hamowano w tym czasie przy pomocy wprowadzanych często przepisów o stanach wyjątkowych i o stanach wojennych. Dużo uwagi poświęca autor konstytucji z roku 1921, która w kilku artykułach zajmowała się również wolnością prasy. Jednak w praktyce: „postanowienia Konstytucji dotyczące wolności

Prasy miały przeważnie charakter deklaracyjny" (s. 41). Konstytucja pozwalała na wprowadzenie daleko idących ograniczeń wolności prasy przekazując sprawę uregulowania szczegółowej reglamentacji przepisom wykonawczym, które wprowadzano w życie w postaci ustawodawstwa zwykłego.

Wydanie pierwszego aktu reglamentującego w bardziej systematyczny sposób całość spraw prasowych nastąpiło dopiero po przewrocie majowym w postaci dekretu prezydenta. Rozporządzenie prezydenta z 4 XI 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz zniewagę władz skierowane było głównie przeciw antysanacyjnemu opozycji w łonie klas posiadających i nie zostało przez sejm uznane. Rząd Piłsudskiego już 10 V 1927 r. wydał dwa nowe rozporządzenia prezydenta. Wprowadzały one faktycznie cenzurę prewencyjną (s. 63). Mimo uchylenia obu rozporządzeń przez sejm uchwałą z dnia 19 IX 1927 r. rząd stosował je do lutego 1930 r. Nowe prawo prasowe wprowadzono w życie dopiero w roku 1938. W tym czasie wykorzystywano nadal przepisy prasowe byłych państw zaborczych. W roku 1932 wprowadzono w Polsce nowy Kodeks Karny, który również „oddął władzom sanacyjnym znaczne usługi w walce z prasą opozycyjną” (s. 65). Znaczną rolę odgrywała kwestia tzw. interpretowania obowiązujących przepisów, to znaczy nagięcia ich do bieżących potrzeb sanacyjnego reżimu. W ten sposób m. in. zawarto polsko-niemieckie porozumienie prasowe z 24 II 1934 r. Nakładało ono na Polskę obowiązek ochrony osoby Hitlera i stosunków panujących w III Rzeszy przed krytyką prasy polskiej (s. 67).

Autor stwierdza, że zakres wolności prasy w Polsce „kurczył się systematycznie od przewrotu majowego”. Zasada wolności prasy nie znalazła już bezpośredniego odbicia w ustawie konstytucyjnej z 1935 r. W związku z tym autor stwierdza, że od tego czasu zasada wolności prasy straciła w Polsce konstytucyjny charakter. Dekret prasowy z roku 1938 „utrwalił prawnie to, co było wytworzone przez politykę i odpowiadało potrzebom władz”.

W rozdziale II (s. 78—139) omówiono szczegółowo ograniczenia prasy związane z powstaniem, prowadzeniem i rozpowszechnianiem czasopism, czyli tzw. ograniczenia wynikające z prawa prasowo-porządkowego. Rozdział ten naszpikowany jest różnymi informacjami i ciekawostkami dotyczącymi powstania i funkcjonowania różnych czasopism w Polsce okresu międzywojennego. Czytelnik dowiaduje się o sposobach dofinansowywania poszczególnych pism przy pomocy specjalnych subwencji i dotacji (s. 87—88), ogłoszeń i reklam itp. Dużo uwagi poświęcono kwestii ograniczania swobody poszczególnych pism przy pomocy systemu uciążliwych kar, konfiskat, a także przekupywania redaktorów przez władze administracyjne (s. 90).

Przy powstawaniu pism przez cały okres międzywojenny obowiązywał w zasadzie tzw. system zgłoszeniowy. Jednak w praktyce po roku 1926 utworzenie nowego pisma było całkowicie uzależnione od władz administracyjnych. Autor dowodzi, że rozwój prawa prasowo-porządkowego II Rzeczypospolitej cechowała stała tendencja rozszerzania uprawnień władz administracyjnych do ingerowania w działalność prasy. Każdy nowy przepis szedł w kierunku zaostrzania represji wobec redaktorów, wydawców i drukarzy (s. 104). Tę samą rolę spełniał przepis o tzw. egzemplarzu obowiązkowym, w tym celu wykorzystywano system kolportażu. Duży wpływ na ograniczenie wolności prasy miały przepisy prawa przemysłowego z roku 1927, które reglamentowały m. in. działalność zakładów drukarskich.

Represjom w sprawach prasowych poświęcił autor cały rozdział III (s. 140—243). Według Pietrzaka ustawodawstwo prasowe II Rzeczypospolitej nie określało

precyzyjnie ani samego pojęcia „przestępstwo prasowe” ani też warunków jego popełnienia. Odpowiedzialność za przestępstwo prasowe należała i wciąż jeszcze należy do najtrudniejszych i najbardziej chyba spornych zagadnień. Zwraca on uwagę na występujący tu przywilej anonimowości autora, zasadę tajemnicy redakcyjnej, kolektywnej współodpowiedzialności itp.

Pietrzak omawia główne systemy odpowiedzialności prasowej (s. 145—146) i ich recepcję w polskim prawie prasowym. Dowodzi, że do roku 1938 szczególną odpowiedzialność w Polsce ponosiła osoba fikcyjnego redaktora odpowiedzialnego. Instytucja ta była wygodna dla redakcji i stąd uznawano ją często za główną podstawę wolności prasy. Dekret z roku 1938 likwidował instytucję fikcyjnego redaktora odpowiedzialnego i ograniczał poważnie wolność prasy. Sanacja zmierzała do zaostrzenia odpowiedzialności majątkowej oraz do obciążania nią wielu osób współdziałających przy wydawaniu pisma. Uderzała w ten sposób głównie w pisma lewicowe, których wydawcy kosztów tych nie byli w stanie pokrywać. Polskie ustawodawstwo na plan pierwszy wysuwało jednak nie kwestię odpowiedzialności, lecz system represji (konfiskata, zawieszenie pisma). Sanacja zmierzała do zastąpienia formalnie uznawanego systemu cenzury represyjnej przez faktyczną cenzurę prewencyjną. W dużej mierze cel ten udało jej się osiągnąć.

Najbardziej rozbudowany został rozdział IV (s. 244—524). Na 280 stronach autor omawia kolejno ograniczenia wolności prasy, wynikające z dążenia władz administracyjnych do ochrony: państwa i jego ustroju, władz państwowych i ich działalności, spokoju i porządku publicznego, interesów zewnętrznych państwa, ochrony religii, moralności publicznej, czci i godności osobistej. W rozdziale tym znajdujemy liczne dowody świadczące o tym, że decydującą rolę w ograniczaniu wolności prasy w Polsce odgrywały nie przepisy formalne lecz praktyka władz nadzorujących, oraz że rozdzwięk pomiędzy literą prawa a jego praktyczną realizacją nie kształtował się jednolicie w odniesieniu do prasy różnych grup i kierunków politycznych. Wolność prasy w Polsce okresu II Rzeczypospolitej nie służyła wszystkim obywatelom kraju w równym stopniu. Reglamentacja miała charakter klasowy. Autor przytacza liczne wypadki odmiennego traktowania prasy robotniczej i burżuazyjnej. Podobnie też w samym obozie burżuazyjnym inaczej traktowano prasę obozu rządzącego i opozycji, czy prasę burżuazyjną polską i prasą mniejszości narodowych. Spośród mniejszości narodowych największymi względami polskich władz cieszyła się prasa mniejszości niemieckiej. Do *curiosum* zaliczyć można przytaczane przez autora fakty stosowania po roku 1934 represji wobec prasy polskiej na interwencję ambasady niemieckiej w Polsce (s. 452).

Monografia Pietrzaka należy niewątpliwie do ciekawszych prac poświęconych okresowi międzywojennemu. Jest ona bogata w fakty i interpretacje. Wzbogaca poważnie naszą wiedzę o tym skomplikowanym okresie historycznym, a zwłaszcza o rozwoju prasy, prawie prasowym, stosunku władz administracyjnych do opozycji i jej organów prasowych.

Do podstawowych mankamentów zaliczyć należy przeładowanie tekstu materiałem faktograficznym. Ponadto, ze względu na ujęcie tematu problemowe a nie chronologiczne, w pracy znalazło się kilka powtórzeń, które wpłynęły na dalsze rozdęcie objętości książki. Autor powtarza np. dane o procesie b. więźniów brzeskich, o konflikcie gen. Berbeckiego z red. „Słowa Pomorskiego” w Toruniu (s. 129, 504), o polsko-niemieckim porozumieniu prasowym (s. 67, 448) i inne. Wielokrotnie wraca do omówionych już w rozdziale I dekretów prasowych. Osłabia niektóre jego twierdzenia fakt, że odwołuje się często do danych z drugiej ręki (np. cytuje artykuły prasy niemieckiej nie bezpośrednio lecz za sprawozdaniami

polskich władz administracyjnych, lub z przedruków w prasie polskiej — zob. s. 347—348).

Dyskusyjna jest podana przez autora na s. 24 informacja stwierdzająca, że mniejszości narodowe liczyły w Polsce 35% ogółu ludności². Trudno też zgodzić się z twierdzeniem autora głoszącym jakoby J. Moraczewski „dokonał rozłamu w PPS, przechodząc do sanacji” (s. 328). Jak wiadomo Moraczewski wstąpił do rządu Piłsudskiego w końcu roku 1926, z partii został wykluczony w roku 1927, a rozłam w PPS na tle stosunku do rządu nastąpił dopiero w październiku 1928 r.³. Omawiając głośny w okresie międzywojennym proces A. Lednickiego przeciw red. Z. Wasilewskiemu o zniesławienie (s. 495—498). Autor stwierdza, że „proces ten toczył się nie tyle między Lednickim a Wasilewskim, ile między dwiema orientacjami politycznymi z czasów I wojny światowej... Był to w swej istocie spór o słuszność koncepcji ogłoszonych i realizowanych w okresie I wojny światowej” (s. 495). Jednak sam proces był następstwem bezpodstawnej napaści dziennikarza, który, jak sam to przyznał ostatnio w swoich pamiętnikach, postanowił „wywołać skandal”⁴. Proces ten tylko w określonych warunkach okresu międzywojennego mógł przerodzić się w wielką batalię polityczną pomiędzy obozami politycznymi. Echa tej batalii odzywają się do dziś na emigracji⁵. Nie udokumentowane jest bliżej zdanie autora stwierdzające, że w okresie II Rzeczypospolitej niewielką rolę odgrywała prasa liberalna, że „nie miała ona w tym czasie sprzyjających warunków rozwoju” (s. 23). Nie podaje on przy tym jakie czasopisma uznaje za reprezentatywne dla tego nurtu. Wydaje się, że na odwrót — kierunek liberalny posiadał w Polsce swoich przedstawicieli i swoją prasę i to stosunkowo silną i dobrze postawioną.

Cztery zasadnicze rozdziały pracy poprzedzone są wstępem (s. 9—22). W zakończeniu autor przedstawia zwięzłe podsumowanie swoich wniosków (s. 525—530). Ponadto w pracy znajdują się dwa streszczenia obcojęzyczne (rosyjskie i francuskie), zestawienie stosowanych skrótów, wykaz źródeł i bibliografia oraz indeksy-osobowy i cytowanych w pracy czasopism.

ANTONI CZUBIŃSKI (Poznań)

Wiktor Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, Warszawa 1963, „Zachodnia Agencja Prasowa”, str. 221 (redakcja, wstęp i aneks Henryka Mięka)

Książkę Wiktora Lemiesza, napisaną przy współudziale Henryka Mięka czyta się z mieszanymi uczuciami. Wynika to po trosze z trudności sklasyfikowania dzieła. Jest to gatunek pośredni między publicystyką o sprawach aktualnych działających się w Niemieckiej Republice Federalnej, publicystyką połączoną z wykładem źródłowym (głównie aneks) i wydawnictwem na poły źródłowym. Nie wydaje się, by to pomieszczenie gatunków wyszło książce na dobre. Wielka szkoda, bo może ona mieć niemałe walory propagandowe i naukowo-poznawcze.

² Według danych zawartych w „Małym Roczniku Statystycznym za rok 1939” w roku 1931 w Polsce mniejszości narodowe stanowiły 31,1% ogółu mieszkańców.

³ Zob. A. C z u b i ń s k i, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926—1930*. Poznań, 1953, s. 120.

⁴ Zob. *Wspomnienia Z. Wasilewskiego*. „Myśl Polska”. Londyn, 1 VII i 15 X 1959.

⁵ Z. N a g ó r s k i, *Aleksander Lednicki (1866—1934)*. Zeszyty Historyczne. Instytut Literacki, Paryż 1962. Zeszyt pierwszy, s. 27—66; W. L e d n i c k i, *Aleksander Lednicki (Oszczercstwa i prawda)*, tamże, s. 67—95.